
niedziela, 01.09.2019

22. Niedziela Zwykła - czyli usiądź obok mnie

Zbigniew Herbert w Modlitwie Pana Cogito podróżnika zawarł taką definicję pokory: „...żebym rozumiał innych ludzi, inne języki, inne cierpienia a nade wszystko żebym był pokorny to znaczy ten, który pragnie źródła”. Ten, kto pragnie pić ze źródła, nie ustaje w pragnieniu pełni życia. Wie, że nic nie pochodzi od niego samego, ale zaczerpnąć to może ze źródła, który wciąż na nowo wypływa, tchnie świeżością. Często sporo energii i wysiłku poświęcamy na porównywanie się z innymi – kto mądrzejszy, piękniejszy, kto posiada więcej, kto ma silniejszą pozycję. W takiej kalkulacji zawsze znajdzie się ktoś, przy kim możemy poprawić sobie samopoczucie, i ktoś, przy kim doświadczymy ukłucia własnych ograniczeń i niedoskonałości. W takiej sytuacji nieuchronnie będziemy funkcjonowali w poczuciu zagrożenia, że ten drugi może mnie czegoś pozbawić, że jest niebezpieczeństwem. W ten sposób odłączamy się od źródła Bożej Miłości, która otwiera na spotkanie z człowiekiem, a zaczynamy się taplać w bajorku własnych wyobrażeń i pogrążyć w bagnie podejrzliwości. Bóg chce nam nieustannie pokazywać, jak wielką wartość ma nasze życie w Jego oczach, w Jego spojrzeniu. Im bardziej będziemy to odkrywali, trwając przy źródle, którym jest On sam, tym mniej będziemy potrzebowali udowadniać całemu światu, że powinien na nas zwrócić uwagę. Jezus w dzisiejszej Ewangelii daje ujmującą lekcję pokory. Zaprasza do zajęcia ostatniego miejsca, zaprasza do tego, żeby zasiąść obok Niego. Przy Nim możemy się czuć bezpiecznie. Tu nikt nas niczego nie pozbawi. W bliskości Jezusa możemy odkrywać naszą godność i wielkość naszego człowieczeństwa. Ta wielkość nie tkwi w przyjmowanych honorach, poklasku i bagażu tytułów, ale w tym, na ile mamy odwagę kochać. Ostatnie miejsce jest już zajęte, ale usiądź jak najbliżej Jezusa, zbliż się do źródła i ucz się kochać.